

Chrońmy nasze jeziora!

Wszyscy obserwujemy dynamiczne zmiany zachodzące w ekosystemach wodnych i przyległych do nich terenach. Ludzkie postawy wobec nich objawiają się pełną gamą zachowań – od bezmyślnej dewastacji po usilne starania poprawy ich stanu. Czy nasze działania na rzecz ochrony wód i ich brzegów są właściwe?

Na to pytanie odpowiada nam sozologia – nauka zajmująca się realną ochroną środowiska.

TEKST I ZDJĘCIA JANUSZ DESKA



HENRYK MIESZKOWSKI

➔ Obecność człowieka w środowisku zawsze pozostawia trwałe ślady – to naturalne. Jeżeli intensywność oddziaływań przekracza zmiany, do których ekosystem przywykł przez lata ewolucji, to szczególnie przy dużej destabilizacji powoduje to, że czas wytworzenia się nowej organizacji ekosystemu jest bardzo długi. Zawsze pojawiają się w szkielecie ekosystemu nowe gatunki organizmów, potrafiące wykorzystywać zanieczyszczenia jako źródła energii i materii.

Dodatkowym elementem utrudniającym ocenę zanieczyszczenia ekosystemów jest ich ciągła zmienność, nawet tych najbardziej naturalnych. Obserwujemy to np. we wschodniej części Jeziora Nidzkiego, gdzie zachodzą procesy bagienne, które są przyszłością, co prawda daleką, większości, a może wszystkich jezior.

Nie należy oczywiście z umiejętności samoregulacji ekosystemu wyciągać wniosków, że jego dewastacja jest bezkarna i dla człowieka nieszkodliwa. A oto sozologiczna lista problemów:

SYSTEM ODBIORU ŚMIECI

To w dzisiejszych czasach największy mazurski problem. Na terenie, gdzie co kilka lat wdrażano kolejny rewelacyjny system zbierania odpadów, spotykane na każdej

dziękij bindudze stopy opakowań, a na wielu wyspach zwalę śmieci są dowodem braku konsekwencji i realnych pomysłów na rozwiązanie tego problemu. Najlepszym przykładem niekonsekwencji jest Czarcie Ostrów, odstraszający przyzłą kompostową założoną w miejscu kontenera. Opłaty za składowanie śmieci odstraszyły zarządy gmin od wystawiania kontenerów tam, gdzie turyści najczęściej docierają, a więc gdzie odbiór odpadów był skuteczny i łatwy.

Gorzej, że również ilość trudno rozkładających się opakowań wzrasta z roku na rok. Rozwiązaniem byłyby ustawiczne kontrole sprawdzające, czy na jachtach są worki na śmiecie i stworzenie systemu ich odbioru z kontenerów roztawionych w stałych, opisanych na mapach miejscach. Jest to możliwe w oparciu o pieniądze Unii Europejskiej oraz Funduszu Ochrony Środowiska, a wystarczy działanie jedynie na obszarze czterech mazurskich starostw. Problemu odpadów nie rozwiążą piękne skądinąd rejsy „ekologiczne” i inne akcje, ale stały, bezpłatny dla użytkowników system.

PRODUKTY ROPOPOCHODNE

W wielu krajach wycieki paliwa do wody są karane wyjątkowo surowo. W Polsce zanieczyszczenie wody produktami ropopochodnymi

traktowane jest jako przypadek wstydlivy, ale bezkarny. Zanieczyszczenia te stanowią jedno z największych zagrożeń dla środowiska wodnego. Ich rozkład w warunkach wodnych, z powodu braku odpowiednich gatunków bakterii, następuje bardzo powoli. I nie pomoże stary sposób, jakim jest zalanie powierzchni wody Ludwikiem, bo chociaż zniknie tęczowa plama, to paliwo nie zmieni swoich agresywnych dla środowiska właściwości.

Najbardziej zagrożone są porty i systemy kanałowe, gdzie następuje uzupełnianie zawartości zbiorników. Przestrzeganie rygorów w zakresie prawidłowej eksploatacji silników jest najważniejszym działaniem w zakresie ochrony wód.

ŚRODKI MYJĄCE I SANITARNE

Tradycyjne zasady używania do mycia jedynie wody czy też mydeł przegrywają ze współczesnymi wymaganiami zachowania higieny, nie wspominając już nawet o konieczności konserwacji kadłubów naszych łodzi. Wiele nowoczesnych środków chemicznych jest łatwo biodegradowalnych, ale ich użycie nie daje pożądanego efektów.

Wiosenne lub inne gruntowne czyszczenia kadłuba należy wykonywać na lądzie w odległości co najmniej 30 m od wody, bo